

Ptaki

Marta Wewior, lat 14

Szaleństwo było tym, czego wszyscy bali się najbardziej. Szalona Mari też się tego bała. Bała się tego, co było w niej i co czasami przejmowało nad nią kontrolę. Stawała się wtedy kimś innym, nieobliczalnym. Kimś, kogo się bała, ale przed kim nie mogła uciec. Robiła rzeczy, których nie chciała i nie rozumiała. Chowała się przed tym czymś, czym była, przed sobą i przed innymi. W tej małej, ciemnej kryjówce, głęboko w sobie, czasem znajdowała spokój, podczas gdy wszystko wokół wyrywało się, krzyczało i kotłowało. Mogła ukryć się tylko na chwilę, potem odwracał strach, który wciągał ją znów do świata, ludzi, do cichych szeptów i ukradkowych spojrzeń, do płaczu tych, których skrzywdziła. Do bycia tym, czym była. Nie rozumiała chaosu, który był w niej ani cichych szeptów, które namawiały ją to robienia tych wszystkich okropnych rzeczy. Nie rozumiała, kim jest i dlaczego nie może być taka jak inni.

* * *

Mała dziewczynka siedząca na drzewie. Nie wszyscy potrafią ją zobaczyć. Tylko ci, którzy będą mieli dość cierpliwości by poczekać, aż się pojawi. I jeśli ktoś ją zobaczy, zrozumie, dlaczego las dookoła milczy. Dlaczego wiatr gładzi drzewa delikatnie, jakby nie chciał czegoś obudzić. Skąd się wzięły ruiny, które mijał. I dlaczego dziewczynka jest taka smutna. Zrozumie jej strach przed sobą i innymi i nienawiść do tego, kim była. Zrozumie, dlaczego jedynym bezpiecznym dla niej miejscem był las. Dlaczego, próbując uciec przed swoim własnym gniewem i gniewem innych, dotarła właśnie tu. Dlaczego szukała schronienia wśród drzew, gdzie nikt nie mógł jej zobaczyć. Gdzie nie mogła nikogo skrzywdzić. Zrozumie, dlaczego dom, w którym wcześniej mieszkała, dom wariatki, stał pusty przez wiele lat, aż obrócił się w ruinę. I jeśli usiądzie przy niej i wsłucha się w szum wiatru, usłyszy też cichy śpiew ptaków opowiadających historię dziewczynki. Historię, którą pamiętają już tylko drzewa. Historię, którą przekazują sobie ciszą. A kiedy odejdzie, dziewczynka znów zniknie wśród liści drzewa, na którym się skryła, liści opowiadających szeptem jej historię.

Koniec